

Cyrk nie może być kwadratowy

7 listopada 2017

W budynku Cyrku Stałego przy ul. Wiejskiej w Warszawie, prywatnej własności żydówki rządzącej w imieniu Sanhedrynu stolicą Polski, odbywają się chanukowe jasełka pt. „Komisja bada aferę reprivatyzacyjną w Warszawie”. Ale najpierw głośno było o wysokiej Komisji badającej „aferę żydowskiej firmy Amber Gold”, w której zatrudniony był syn znanego folksdojczy z Gdańska, wabiącego się Tusk. Teraz wysoka Komisja po spektaklu zgarnęła kasę i zmiata aferę pod dywan. Ważniejsza bowiem jest trochę nowsza afera autorstwa Hajki Grundbaum o zmienionym nazwisku na Hanna Gronkiewicz-Waltz. Syn Tuska też zmienił sobie nazwisko na bardziej polskie. Tak jak w rodzinie Michnika. Tate nazywało się Szechter, Adaś wabi się Michnik, a jego rodzony braciszek znany z tego że unurzał swoje żydowskie łapska w polskiej krwi po łokcie, teraz nazywa się Szwedowicz. Zbrodniarz mieszka bowiem przez nikogo nie niepokojony w Szwecji, gdzie za polskie pieniądze żre koszerne ośmiorniczki.

Pragnę wyjaśnić, że projektant budynku najważniejszego w „Polin”, państwa którego nie ma, zaprojektował coś, co ma pełnić funkcję parlamentu, ale ze względu na okrągły kształt jest cyrkiem. Nie ma przecież cyrków kwadratowych. Co prawda Szkoła Cyrkowa w Julinku została dawno zamknięta, ale artyści są nadal. Oni są trochę inaczej szkoleni, ponieważ spektakle mają trochę charakter farsy sądowej, trochę komedii i trochę sztuki cyrkowej, ponieważ aktorzy gimnastykują się bardzo, by nie obrazić głównych autorów afer. Muszą też robić tak, by szeroka widownia odbierała fabułę na poważnie. To prawdziwa sztuka, toteż aktorzy za każdy występ biorą gąze, których zazdroszczą im gwiazdy Hollywood. Słyszałem nawet, że niektórzy z nich zgłaszali swoje propozycje do zagrania w spektaklu. Niestety, muszą trochę poczekać, ponieważ spektakl odbywa się jeszcze w j. polskim. Jidysz zostanie wprowadzony jako język urzędowy dopiero za kilka lat, więc muszą poczekać.

Roboty nie zabraknie, bo afery są stale i Komisje będą działały nadal, by akty totalnej grabieży rozmywać. Ale role swoje trzeba odegrać. Właściwie to wszystkie fabuły spektakli odgrywanych w Cyrku Stałym kończą się happy endem. Oczywiście dla złodziei, malwersantów i grabieżców.

Wysoka Komisja bada. Przystawia ucho do obrzezanego dupska wysoko ustawionych kryminalistów, zajmujących najwyższe stanowiska w państwie którego nie ma i... bada. Badanie jest dość elokwentne, pytania na poziomie papugi, ale ta cała Komisja odstawia szopkę przed Polakami, ponieważ chcą pokazać, że w „Polin” istnieje prawo i sprawiedliwość. Ha, ha, ha!! Prawo istnieje, owszem, ale talmudyczne. Jest ono bardzo sprawiedliwe, ponieważ okradanie Narodu Polskiego jest aktem chwalebnym i zgodnym z żydowską mentalnością. Taki jest nakaz Talmudu. Czasem, mędrcy Sanhedrynu uznają, że Komisja jest nielegalna, jak w przypadku wezwania na estradę Hajki Grundbaum, która przed występem ma wielką treść i mogłaby w związku z tym przechodzić stres. A to szkodzi zdrowiu. Ma zresztą 49 radców prawnych w ratuszu i z kasy miasta opłaca kilka zespołów adwokackich, którzy jej odradzają uczestnictwo w farsie dla ubogich Polaków wystawianej w cyrkowym kabarecie przy Wiejskiej.

Nielegalne jest również przesłuchiwanie obrzezanych prokuratorów, sędziów i innych bandytów stojących na straży najważniejszego prawa na świecie. A głupi Naród podnieca się słuchając kłamstw, bredni itd. Ot, taki kabarecik, z którego nic nie wyniknie. Najwyżej zamkną kierowcę herszta złodziejskiej żydowskiej firmy i jego sprzątaczkę. Może jeszcze ochroniarza. W bandyckim państwie działającym na zasadzie mafijnym, powód by zamknąć uczciwego Polaka znajdzie się zawsze. Może też się okazać, że złodziei nie można pozamykać, ponieważ za pieniądze polskich obywateli, zabawiają się już w izraelskich burdelach z dziewięcioletnimi Ukrainkami.

Wcześniej pisałem w wielu publikacjach, że jeśli Hajce

Gronkowiec za jej złodziejstwa spadnie włos z miejsca które żydówki mają usytuowane poprzecznie, to przed Izbą Najniższą Knesetu, albo Cyrkiem Stałym „Polin”, publicznie i własnoręcznie się obrzeżam. Teraz, aby było weselej, to twierdę, że jeśli tzw. Komisja zamknie jakiegoś funkcyjnego mafiozę związanego z aferą „prywatyzacyjną”, to ja się nie tylko obrzeżam, ale nawet wykastruję. W państwie którego nie ma, gdzie pełnię władzy mają żydzi i kupieni przez nich zdrajcy, gdzie złodziejstwo jest cnotą najwyższą, nie jest możliwa odpowiedzialność za zbrodnię grabieży na Narodzie Polskim. Za takie zbrodnie, różni kryminaliści pochodzący z narodka uważającego się za nadludzi, otrzymują najwyższe odznaczenia i to jest właśnie sprawiedliwe. Polskich Patriotów i Polaków jeszcze nie odmóżdżonych, parszywa chazarska władza karze wszelkimi możliwymi sposobami. Głodzi, zamyka do więzień oskarżając o szpiegostwo, mowę nienawiści (krytyka żydów, pederastów, zdrajców, kryminalistów, ludobójców) i obrażę starszych braci w lichwie.

Swoją drogą, to proceder totalnej grabieży Warszawy i warszawiaków, w sposób niezrozumiały dla myślących Polaków, nazywany jest aferą „reprywatyzacyjną”. Ma to swój cel, ponieważ prywatyzacja, to nie grabież. Prywatyzacja, to oddanie prawowitym właścicielom ich własności, a coś takiego miejsca nie ma. A więc wszystko to, co Niemcy zrównali podczas Powstania Warszawskiego i po Powstaniu w kompletną ruinę, morze gruzów, następnie odbudowane kosztem ogromnych wyrzeczeń przez Polaków, na podstawie sfałszowanych dokumentów okazało się własnością żydowską. Cała Warszawa jest żydowska! Drogi Czytelniku, jak widać, żyjemy w państwie, które państwem nie jest, tylko złodziejską, żydowską korporacją obecnie rządzoną przez syjonistyczną, zorganizowaną grupę przestępczą pod nazwą PiS.

Teraz pragnę się pochwalić, a niektórym przypomnieć, że cała afera „prywatyzacyjna” zaczęła się od opublikowania przeze mnie w maju ub. roku artykułu o grabieży nieruchomości w

Warszawie na forum „Wolnej Polski”. Artykuł wisiał kilkanaście godzin, po czym został zdjęty i wykasowano wszystkie moje artykuły w liczbie ok. 100. Tak jakby mnie tam nigdy nie było! Na moje pytania i protesty, otrzymałem odpowiedź, że z „Wolnej Polski” zostałem usunięty za „obrazę urzędującej pani Prezydent Hanny Gronkiewicz-Waltz i ministra Antoniego Macierewicza”. Tę odpowiedź trzymam w komputerze cały czas, jeśli ktoś zarzuci mi kłamstwo. Wszystko fajnie, ale nie wiem jak mogłem obrazić Macierewicza, skoro nie używam przybranego nazwiska tego syjonisty, tylko prawdziwego – Izaak Singer. Mimo, że mój artykuł wisiał tak krótko, to jednak wywołał burzę, bo jakiś osieł w Najniższej Izbie Knesetu, złożył interpelację, wychodząc z założenia, że jeśli Tarkowski kłamie, to jest okazja wsadzić go do pierdła. Później wiadomo co dalej. Rzucono na pożarcie 2 działki i kilka kamienic, a o ponad 2 tys. kamienic i kilku tysiącach innych nieruchomości „zapomniano”. Naród się jednak cieszy, bo ma ciekawy spektakl sprawiający kiepskie wrażenie o żydowskiej teorii „państwa prawa”.

Gdyby Polska była państwem prawa, to wypadki potoczyłyby się inaczej. ABW przeprowadziłoby rewizję w biurze i apartamentach Hajki Grundbaum, a ją samą by aresztowano, aby zapobiec matactwu. Sprawą powinna zająć się Prokuratura Krajowa, składająca się z nieprzekupnych Polaków. Widocznie takich prokuratorów nie ma. Tymczasem nawet nikt nie zdjął jej z urzędu, by mogła dalej robić co chce, jako dyktatorka miasta stołecznego Warszawy. Zagrabione nieruchomości powinny wrócić do miasta, a wielotysięczna rzesza ludzi wyrzuconych na bruk wraz ze starcami i dziećmi powinna wrócić do swoich zagrabionych mieszkań. Tymczasem nic takiego się nie stało i nie stanie. Jak widać Hanna Gronkiewicz-Waltz stoi ponad prawem. Ktoś może zadać pytanie – dlaczego? Ano dlatego, że co raz żyd zagrabi, to jest po wieki wieków jego. Talmud bowiem mówi: ” Wszystkie majątności świata, należą do żydów. Jeśli jakaś majątność jest w rękach Gojów, to tylko tymczasowo”. Nieruchomości w Warszawie straciły swoją tymczasowość i

przeszły wreszcie w ręce prawowitych właścicieli dóbr doczesnych świata materialnego. Poza tym, taka afera miała miejsce nie tylko w Warszawie. To afera obejmująca całą Polskę. To dziesiątki tysięcy zagrabionych kamienic! Pragnę tu powiedzieć, że jestem za prywatyzacją, a nie rabunkiem. Jeśli ktokolwiek twierdzi, że zrujnowana kamienica w czasie wojny, później została odbudowana przez Polaków pracujących często za miskę zupy dziennie, to powinno mu się ją oddać. Należy określić ile taka kamienica waży i załadować w kontenery tyle samo ton gruzu i wysłać do USA, Izraela, czy gdzie indziej na adres właściciela. Natomiast z wypłatami pieniędzy za działki należy poczekać, aż Niemcy zapłacą nam odszkodowanie za zrujnowaną Warszawę, o co stara się Prezydent II RP na Uchodźstwie, pan Jan Zbigniew hr. Potocki. Nie do Polski więc łapy wyciągać po odszkodowania!

Jest jeszcze jeden poważny powód, dla którego Waltzowa nigdy nie poniesie odpowiedzialności za swoje gigantyczne przekręty, choć w państwie prawa już dawno zgniłaby w pierdłu. Otóż jest ona chroniona przez „Naczelnika Państwa” którego nie ma, Jarosława Kaczyńskiego (Kalksteina), którego z Hajką łączą więzi plemienne. Kaczyński był swego czasu Szefem Kancelarii Prezydenta Wałęsy, syjonistycznego agenta inaczej wabiącego się Bolek. Wałęsa z nakazu Sanhedrynu, złożył do Sejmu wniosek o powołanie Hanny Gronkiewicz-Waltz na stanowisko prezesa Narodowego Banku Polskiego. Wniosek takowy napisał i złożył nie kto inny, tylko sam Jarosław Kaczyński jako Szef Kancelarii i on był orędownikiem powołania na to stanowisko Gronkiewicz-Waltz.

Powołana na stanowisko prezesa NBP, zaraz pokazała co potrafi. Wkrótce po jej nominacji, amerykański żyd Sruł Bugatin, z zawodu gangster, założył w Lublinie bank z kapitałem zakładowym 1.000 ówczesnych zł, tj. co po późniejszej denominacji stanowi obecne 10 groszy. Zaraz po założeniu bank „zachwiał się” i wystąpił o pożyczkę do Hanny Gronkiewicz-Waltz. Ta zgodnie z nakazami Talmudu, natychmiast podparła

chwiejącego się gangstera „pożyczką” 100 (sto) milionów dolarów, wypełniając plemienny obowiązek. Jako zabezpieczenie „pożyczki”, Bogatin zaoferował 10 groszy. Wkrótce Bogatina deportowano do USA, gdzie wsadzono go za przekręty na 15 lat. 100 milionów pożyczki spłacił Polski Naród. Nie podano do wiadomości publicznej, ile miliardów w depozytach stracili Polacy, ale niektórzy wpłacili oszczędności całego życia.

Kiedyś służyłem wysokiej Komisji od Amber Gold i odpowiedzi niejakiego Belki. To chyba kryptokomunista, ale fakt ten mnie nie interesuje, ponieważ aby mieć wysokie stanowisko w „Polin”, pretendent musi mieć przeszłość kryminalną, albo ktoś z rodzinki był żydowskim ludobójcą z NKWD, UB, czy podobnych syjonistycznych organizacji. Nie jest to istotne. Wiadomo jednak, że Mossad na każdego „polityka” (czytaj: parszywego złodzieja) musi mieć mocnego haka i ma. Nie jest już od dawna możliwe, by uczciwy Polak osiągnął jakieś bardzo wysokie stanowisko. Nie jest też możliwe, aby pogroźono paluszką kłamcy Belce, czy folksdojczowi Tuskowi. Po co więc ten cały kabaret? Po prostu od czegoś chcą odciągnąć uwagę Polaków. Może od antynarodowych, zbrodniczych ustaw nadających uprawnienia wojskom okupacyjnym zrównując je do Wojska Polskiego? Może od przekazywania naszych ostatnich zasobów państwu Izrael? Może od innej zbrodni przeciw Narodowi Polskiemu jak ustawa o przymusowych „szczepieniach”, nosząca znamiona ludobójstwa? W każdym razie nie wróży to niczego dobrego. Oczywiście nie dla kryminalistów, a dla Narodu.

I jeszcze jedno na deser. Kiedyś media pisały, że policja znalazła plantację konopi indyjskich na gruntach należących do małżonka Hanny Gronkiewicz-Waltz. Ponoć to największa plantacja wykryta w Polsce. I co? Cisza. Nawet nie napisali, że policjanci się pomylili i to nie były konopie, tylko koperek. Polak już dawno dostałby 10 lat pierdła i do tej pory chwalono by policję za ogromny sukces w zwalczaniu narkomanii. A tu nic się nie stało. Krasnoludki posiały marychę i krasnoludki urwały łeb sprawie. A Gronkowiec będzie siedział

na stołecznym stolcu do końca kadencji, po czym warszawiacy wybiorą sobie na prezydenta już nie żydówkę, a żyda. I tak złodziejska fortuna toczyć się będzie dalej, dopóki my Polacy nie zrobimy z tym wreszcie porządku.

Autorstwo: Cezary Piotr Tarkowski

Źródło: Patriota-Tarkowski.blogspot.com